



Sygn. akt II CSK 528/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lipca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Joanna Misztal-Konecka (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

Protokolant Maryla Czajkowska

w sprawie z powództwa Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych
z siedzibą w W.

przeciwko Z.B.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 19 lipca 2019 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 28 września 2017 r., sygn. akt X Ga [...],

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Powód - Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w W. (dalej jako Fundusz lub FGŚP) wniósł o zasądzenie od pozwanego Z.B. kwoty 74 649,92 zł wraz z bliżej określonymi odsetkami ustawowymi. Powód wskazał, że zaspokoił roszczenia pracowników niewypłacalnego pracodawcy – Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „B.” sp. z o.o. w L. (dalej jako B., spółka lub spółka B.). Ponieważ w prowadzonym następnie postępowaniu egzekucyjnym powód nie odzyskał równowartości wypłaconych uprzednio kwot, to pozwany, jako były członek zarządu spółki B. pełniący obowiązki w okresie, za który przypadały świadczenia pracownicze, ponosi względem powoda odpowiedzialność na podstawie art. 299 k.s.h.

Rozpoznając sprawę po raz pierwszy, Sąd Rejonowy w Z. oddalił powództwo. Wskutek apelacji powoda wyrok Sądu I instancji został uchylony, a w wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Rejonowy uwzględnił żądanie pozwu, natomiast Sąd Okręgowy w P. oddalił apelację wniesioną przez pozwanego. Sąd Okręgowy ustalił, że powód zaspokoił roszczenia pracowników spółki B. zgodnie z przepisami ustawy z 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1433 z późn. zm., dalej jako u.o.r.p.) i w związku z tym uzyskał szereg tytułów wykonawczych przeciwko tej spółce. Prowadzone na ich podstawie postępowanie egzekucyjne doprowadziło do jedynie częściowego zaspokojenia zasądzonych należności, a następnie zostało umorzone z powodu bezskuteczności egzekucji.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że Z.B. pełnił funkcję członka zarządu B. od 31 marca 2006 r. do 23 września 2009 r., natomiast od 23 września 2009 r. był likwidatorem tej spółki. W dniu 28 lipca 2006 r. pozwany jako jeden z trzech członków zarządu złożył wniosek o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu. Wierzyciele przyjęli układ, a Sąd Rejonowy ogłosił upadłość B. z możliwością zawarcia układu i jednocześnie odmówił zatwierdzenia układu. Dnia 26 czerwca 2007 r. Sąd Okręgowy zmienił postanowienie Sądu Rejonowego w ten sposób, że zatwierdził układ. Dłużnik uzyskał zarząd własny co do całego swego majątku.

Z dalszych ustaleń Sądu II instancji wynika, że 10 sierpnia 2007 r. uprawomocniło się postanowienie Sądu Rejonowego w Z. stwierdzające zakończenie postępowania upadłościowego spółki B.. W dniu 27 marca 2009 r. jeden z wierzycieli wniósł o uchylenie układu z powodu jego niewykonywania przez tę spółkę, a 25 maja 2009 r. sam dłużnik złożył wnioski o ogłoszenie upadłości z likwidacją majątku. Wskutek rozpoznania tych wniosków Sąd postanowieniem z 17 lipca 2009 r. uchylił układ, otworzył zakończone postępowanie upadłościowe, zmienił sposób prowadzenia postępowania: z postępowania celem zawarcia układu na postępowanie prowadzone w celu likwidacji majątku dłużnika i jednocześnie postępowanie to umorzył. Orzeczenie powyższe uprawomocniło się.

Sąd Okręgowy ustalił również, że 31 marca 2006 r., to jest w dniu objęcia funkcji członka zarządu przez pozwanego, B. było niewypłacalne. Jako trafne Sąd Okręgowy ocenił stanowisko Sądu Rejonowego, że pierwszy wniosek: o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu, nie został złożony „we właściwym czasie” w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h. Ostatecznie jednak uznał, że opóźnione złożenie wniosku nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, a istotne pozostawało zbadanie, czy zarząd B. we właściwym czasie złożył drugi z opisanych wyżej wniosków: o ogłoszenie upadłości z likwidacją majątku. Skoro bowiem dłużnik odzyskał po zakończeniu postępowania upadłościowego prawo władania i zarządzania swoim majątkiem w całości, to na jego organach (w tym na pozwanym) spoczywał obowiązek realizowania układu z wierzycielami oraz analizowania sytuacji majątkowej spółki pod kątem zaistnienia ewentualnych przesłanek do złożenia wniosku o uchylenie układu.

Zdaniem Sądu Okręgowego wobec zaprzestania płatności po zatwierdzeniu układu spółka B. co najmniej od 5 października 2007 r. była obowiązana złożyć wniosek o uchylenie układu lub o ogłoszenie upadłości obejmującej likwidację majątku. Ta właśnie data oznaczała więc „właściwy czas” w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h. Tymczasem złożenie wniosku nastąpiło dopiero w maju 2009 r., czyli z przeszło półtorarocznym opóźnieniem. Pozwany, co do którego zaistniały podstawy odpowiedzialności określone w art. 299 § 1 k.s.h., nie wykazał zaistnienia także innych przesłanek egzoneracyjnych określonych w art. 299 § 2 k.s.h.

W szczególności nie mógł skutecznie powołać się na brak szkody po stronie Funduszu, gdyż w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym przeciwko spółce B. doszło do zaspokojenia jedynie części należności, a z przepisów u.o.r.p. nie wynikał obowiązek FGŚP umorzenia w pozostałym zakresie wierzytelności wobec spółki. Zaskarżone orzeczenie Sądu I instancji zostało więc uznane za trafne, ze skutkiem oddalenia apelacji pozwanego.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Okręgowego pozwany sformułował zarzuty oparte na obu podstawach kasacyjnych (art. 398³ § 1 k.p.c.). W ramach zarzutu naruszenia przepisów postępowania wskazał na uchybienie art. 381 k.p.c. przez wadliwe zamknięcie rozprawy mimo nieprzeprowadzenia zawnioskowanego w apelacji dowodu z opinii nowego biegłego z dziedziny księgowości i niewydania postanowienia o oddaleniu tego wniosku, co miało doprowadzić do nieprzeprowadzenia istotnego dowodu na okoliczność braku szkody po stronie powoda. Uchybienie przepisom postępowania (art. 382 k.p.c.) wyrażało się także, zdaniem skarżącego, w wydaniu orzeczenia z bezpodstawnym pominięciem szeregu dokumentów podatkowych oraz dwóch sprawozdań nadzorcy sądowego, ze skutkiem istotnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy.

Z kolei zarzuty naruszenia prawa materialnego dotyczyły art. 299 § 2 k.s.h. (w ówczesnym brzmieniu) w zw. z art. 304 i 297 ust. 2 p.u.n. przez ich błędną wykładnię polegającą na nieuprawnionym przyjęciu, że członek zarządu odpowiada za zobowiązania spółki z o.o. powstałe po dacie złożenia przez niego wniosku o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu - a przed dniem uprawomocnienia się postanowienia o zmianie sposobu prowadzenia postępowania upadłościowego z postępowania celem zawarcia układu na postępowanie prowadzone celem likwidacji majątku dłużnika i o umorzeniu postępowania upadłościowego. Skarżący zarzucił także uchybienie art. 23 ust. 6 u.o.r.p. (w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. nr 197, poz. 1170, dalej jako ustawa nowelizująca) w zw. z art. 299 § 1 k.s.h. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że przepis ten ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy postępowanie

egzekucyjne wszczęte w celu egzekucji należności Funduszu zostanie z urzędu umorzone na podstawie art. 824 § 1 pkt 3 k.p.c. w całości.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu II instancji w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, a ewentualnie o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, oraz, w przypadku każdego z tych wniosków, o stosowne rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu.

Zarzuty uchybienia przepisom postępowania nie były trafne. Co się tyczy naruszenia art. 381 k.p.c., wypada zauważyć, że nie może do niego dojść „poprzez zamknięcie rozprawy pomimo nie przeprowadzenia zawnioskowanego przez pozwanego w apelacji dowodu z nowego biegłego”. Jeżeli natomiast celem skarżącego było zakwestionowanie nieprzeprowadzenia dowodu, to podstawa kasacyjna została błędnie określona. Sąd II instancji stwierdził, że niedopuszczenie przez Sąd Rejonowy dowodu z opinii kolejnego biegłego należy traktować jako nieuwzględnienie tego wniosku, mimo że nie wydano stosownego postanowienia dowodowego. W związku z tym stanowiskiem Sąd Okręgowy przywołał w swej argumentacji art. 162 k.p.c. i wskazał, że skarżący nie zgłosił w postępowaniu pierwszoinstancyjnym odpowiedniego zastrzeżenia do protokołu.

Wyrażone przez Sąd zapatrywanie słusznie eksponuje, że – co dotyczy wniosków dowodowych – strona najpóźniej w związku z udzieleniem jej głosu przed zamknięciem rozprawy powinna zwrócić Sądowi uwagę na nierozpoznanie zgłoszonych wniosków. Nawet jednak jeśli podzielić bardziej rygorystyczny pogląd, że ograniczenia wynikające z art. 162 k.p.c. nie mają zastosowania wówczas, gdy sąd przemilcza wniosek dowodowy strony (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 września 2009 r., IV CSK 185/09), to przywołaną w skardze podstawę naruszenia należałoby uznać za niepełną; skarżący nie podniósł bowiem w ogóle zarzutu uchybienia art. 162 k.p.c. W niniejszej sprawie byłoby to natomiast konieczne, ponieważ ewentualne dalsze naruszenia reguł proceduralnych stanowiły

konsekwencję błędnego zastosowania tej normy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 stycznia 2015 r., III SK 29/14).

Niezależnie od powyższych uwag zarzut ten nie mógł być uznany za skuteczny również z innych przyczyn. Opisowe uzasadnienie zarzutu świadczy w istocie o zakwestionowaniu dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodu z opinii biegłego, co jest niedopuszczalne na etapie postępowania kasacyjnego (art. 398³ § 3 k.p.c.). Skarżący konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego uzasadniał dążeniem do zebrania „materiału i ustaleń faktycznych stanowiących wystarczającą podstawę do wydania prawidłowej, wolnej od niepewności opinii”. Jednakże przesłanką dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego nie jest „niepewność” strony postępowania, lecz negatywna ocena Sądu co do wartości dowodowej dotychczasowej opinii. W niniejszej sprawie porzucenie na zebranych już dowodach było uzasadnione również z tej przyczyny, że – jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku – działaniom Sądu zmierzającym do kontynuowania postępowania dowodowego stało na przeszkodzie nieprzedłożenie przez skarżącego materiału źródłowego, który czyniłby celowym wykonanie kolejnej opinii. Zaniechanie tego rodzaju, nawet jeśli wynika z przyczyn niezależnych od strony (np. uszkodzenia dysku komputera, na które powoływał się pozwany), spowodowało brak takiego materiału, wykluczający przeprowadzenie dowodu z opinii kolejnego biegłego.

Nietrafna była także argumentacja odwołująca się do naruszenia art. 382 k.p.c. Przepis ten nie stanowi samodzielnej podstawy kasacyjnej, a zarzut ograniczający się do wskazania uchybienia tylko tej normie nie jest dopuszczalny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 16 listopada 2011 r., V CSK 515/10, z 10 lutego 2012 r., II CSK 357/11, z 23 maja 2013 r., I CSK 569/12, z 16 marca 2018 r., IV CSK 250/17, z 29 listopada 2017 r., I UK 181/17). Wyrażane jest niekiedy stanowisko odmienne, jednak budzi ono zastrzeżenia. Skoro bowiem art. 382 k.p.c. zawiera jedynie ogólną dyrektywę kompetencyjną wyrażającą istotę postępowania apelacyjnego, to przy prawidłowym konstruowaniu zarzutu konieczne staje się wytknięcie także tych konkretnych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, których naruszenia dopuścił się sąd drugiej instancji.

Powyższy zarzut także z innych powodów nie mógł być uznany za skuteczny. Po pierwsze, materiał znajdujący się w aktach sprawy był przedmiotem pisemnego stanowiska biegłej, a Sąd II instancji, choć nie odnosił się do tego materiału wprost, to dokonał analizy stanowiska biegłej, w którym materiał ten został zapośredniczony. Po drugie, same w sobie wymienione w skardze dokumenty nie świadczą o wykazaniu przesłanek egzonerycyjnych, w szczególności braku szkody po stronie Funduszu. Uwzględnienie w ocenie prawnej treści wynikających z tych dokumentów mogłoby nastąpić dopiero po uprzednim poczynieniu ustaleń ze sfery ekonomii, do czego konieczne byłoby zaczerpnięcie wiedzy specjalnej. Wcześniej była już jednak mowa o nieprzedłożeniu przez skarżącego materiałów, które – jako spójny, kompletny materiał badawczy – mogłyby stanowić podstawę przygotowania opinii biegłego.

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 299 § 2 k.s.h. w zw. z art. 304 i art. 297 ust. 2 p.u.n. Stanowisko skarżącego sprowadza się w tym punkcie do twierdzenia, że złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu „we właściwym czasie” w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h. wypełniało określoną w ww. przepisie przesłankę egzonerycyjną, a tym samym wykluczało *a limine* odpowiedzialność pozwanego jako członka zarządu B. za przyszłe długi tej spółki - bez względu na to, w jakim terminie nastąpiło złożenie wniosku o uchylenie układu albo ogłoszenie upadłości likwidacyjnej. Pogląd ten skarżący oparł na wynikach analizy przywołanych wyżej przepisów Prawa upadłościowego i naprawczego (w pierwotnym brzmieniu), z których wywiódł, że dłużnik pozostaje w upadłości od dnia jej ogłoszenia do dnia wykonania układu lub stwierdzenia zakończenia postępowania upadłościowego obejmującego likwidację majątku.

Do odmiennych wniosków nie prowadzi, zdaniem skarżącego, interpretacja art. 293 zd. 1 p.u.n. Wprawdzie bowiem po uprawomocnieniu się postanowienia zatwierdzającego układ sąd wydawał postanowienie o zakończeniu postępowania upadłościowego, jednak zakończenie takie nie było definitywne, gdyż w razie uchylenia układu Sąd nie wszczynał nowego postępowania, lecz „otwierał zakończone postępowanie”, kontynuując je jako „to samo postępowanie”. Ponadto dopiero postanowienie o wykonaniu układu pozwalało na wykreślenie wzmianki o upadłości figurującej w rejestrze w okresie wykonywania układu i stanowiącej

ostrzeżenie dla kontrahentów upadłego. Skoro więc, zdaniem skarżącego, już złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu czyniło zadość przesłance wyłączającej jego odpowiedzialność jako członka zarządu, to kwestię opóźnionego zgłoszenia wniosku o uchylenie układu lub o ogłoszenie upadłości likwidacyjnej należy uznać za nieistotną.

Wstępnie wypada zauważyć, że przytoczony zarzut pomija, iż także w odniesieniu do pierwszego z wniosków, czyli wniosku o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu, Sąd Okręgowy uznał, że nie nastąpiło zgłoszenie ww. wniosku „we właściwym czasie” (s. 19 uzasadnienia). Ostatecznie jednak okoliczności tej nie przydał istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż podstawy odpowiedzialności pozwanego związały z opóźnionym złożeniem drugiego wniosku. Gdyby jednak zgodnie ze stanowiskiem skarżącego uznać, że badaniu pod kątem złożenia „we właściwym czasie” podlega tylko pierwszy wniosek, jako inicjujący całe, dwuetapowe postępowanie upadłościowe, to również jego złożenie byłoby traktowane jako aktualizujące odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 299 k.s.h. - co nie zostało objęte zarzutami skargi kasacyjnej.

W ustawie prawo upadłościowe i naprawcze w pierwotnym brzmieniu realizowana była zasada jedności i ciągłości postępowania upadłościowego, obejmującego – w miejsce dwu odrębnych postępowań – dwie formy tego samego postępowania upadłościowego w postaci upadłości z możliwością zawarcia układu i upadłości likwidacyjnej. Stosownie do art. 14 ust. 1 p.u.n. ogłoszenie upadłości dłużnika z możliwością zawarcia układu następowało w razie uprawdopodobnienia, że w drodze układu wierzyciele zostaną zaspokojeni w wyższym stopniu, niż zostaliby zaspokojeni po przeprowadzeniu postępowania upadłościowego obejmującego likwidację majątku dłużnika. W określonej sytuacji majątkowej i gospodarczej dłużnika za celowe uznawano więc umożliwienie upadłemu kontynuowania po zatwierdzeniu układu swej działalności gospodarczej. Ponieważ upadły w zakresie określonym w postanowieniu o upadłości mógł sprawować zarząd swoim majątkiem (art. 51 ust. 1 pkt 3 p.u.n.), to istniała szansa na pozyskanie środków na pokrycie zobowiązań bez konieczności likwidacji majątku upadłego.

Z zasady jedności postępowania upadłościowego wywodzono, że uwolnienie się członka zarządu spółki z o.o. od odpowiedzialności na podstawie art. 299 k.s.h. następowało w razie złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w każdej z ww. postaci. Nie oznacza to jednak, że działania lub zaniechania upadłego następujące po ogłoszeniu upadłości z możliwością zawarcia układu powinny pozostawać bez wpływu na perspektywę przypisania członkowi zarządu takiej odpowiedzialności. Mimo założenia o ciągłości postępowania upadłościowego, nie powinny być bowiem pominięte normatywne uwarunkowania zmiany dotychczasowego sposobu prowadzenia postępowania upadłościowego – na formę zmierzającą do likwidacji majątku upadłego. Nie jest w szczególności trafne widoczne w skardze kasacyjnej marginalizowanie skutków postanowienia o zakończeniu postępowania upadłościowego, skoro powodowało ono doniesie następstwa w postaci odzyskania przez upadłego prawa do władania i zarządzania swoim majątkiem w takim zakresie, w jakim wynikało to z treści układu (art. 293 ust. 1 i 2 u.p.n.), czy do wyeliminowania wynikającej z art. 89 p.u.n. niedopuszczalności potrącenia wierzytelności (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2006 r., III CZP 38/06).

Zakończone postępowanie upadłościowe przestawało się toczyć, a sytuacja ulegała zmianie dopiero w razie uchylenia układu spowodowanego niewykonywaniem jego postanowień przez dłużnika albo wówczas, gdy było oczywiste, że układ nie będzie wykonany. Zgodnie z art. 304 u.p.n. sąd w takiej sytuacji uchylał układ, zmieniał postanowienie o ogłoszeniu upadłości z możliwością zawarcia układu na postanowienie o ogłoszeniu upadłości obejmującej likwidację majątku upadłego i ustanawiał sędziego-komisarza oraz syndyka. Ustanowienie takie było konieczne, ponieważ wskutek zakończenia postępowania upadłościowego, w którym zawarto układ, sędzia-komisarz zaprzestawał wykonywania swoich funkcji.

Skarżący trafnie wskazuje, że skoro w art. 304 u.p.n. w pierwotnym brzmieniu mowa o zmianie postanowienia o ogłoszeniu upadłości, to postępowanie przywrócone z powodu uchylenia układu nie jest postępowaniem nowym, zupełnie odrębnym od uprzednio zakończonego po zatwierdzeniu układu. Uznanie, że dochodzi wówczas do kontynuacji wszczętego uprzednio postępowania

upadłościowego, nie pozbawia jednak tego etapu, czyli upadłości w celu likwidacji, swoistych cech, które mają znaczenie dla podstaw stosowania art. 299 § 2 k.s.h. Warto zauważyć, że art. 304 p.u.n. w pierwotnym brzmieniu nie dawał jasnej odpowiedzi na pytanie, co dzieje się z zakończonym wcześniej postępowaniem upadłościowym, w którym doszło do zawarcia układu, w razie zainicjowania postępowania o uchylenie układu. W dążeniu do usunięcia tej niejasności dokonano z dniem 2.5.2009 r. zmiany art. 304 u.p.n., wskutek której stanowił on wprost, że wydając postanowienie o uchyleniu układu, sąd jednocześnie otwiera zakończone postępowanie. W art. 304 ust. 2 u.p.n. uregulowano natomiast następstwa otwarcia zakończonego postępowania upadłościowego, które są takie same, jak ogłoszenie upadłości (art. 304 ust. 2 zd. 1 u.p.n.), z tą różnicą, że w postępowaniu tym mogą uczestniczyć wierzyciele, których wierzytelności powstały po ogłoszeniu upadłości.

O samodzielności następstw uchylenia układu i otwarcia na nowo postępowania upadłościowego (art. 304 ust. 2 u.p.a.) świadczy fakt, że zdarzenie to, zrównane w skutkach z ogłoszeniem upadłości, powodowało ponowne odzyskanie przez syndyka uprawnień do zaskarżenia czynności prawnych upadłego, którego nie miał w czasie, gdy postępowanie upadłościowe nie toczyło się (uchwała SN z 16.9.2015 r., III CZP 48/15).

Z powyższego należy wnosić, że nowelizacja art. 304 u.p.n. była traktowana jako jedynie klarująca istniejące dotychczas rozwiązanie w zakresie losów postępowania zakończonego po zatwierdzeniu układu oraz - komplementarnie - skutków otwarcia tego postępowania. Wprawdzie więc w niniejszej sprawie zastosowanie znajdowały przepisy Prawa upadłościowego i naprawczego w pierwotnym brzmieniu (art. 5 ustawy z dnia 6 marca 2009 r. o zmianie ustawy - Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, Dz. U. Nr 53, poz. 434, dalej jako ustawa zmieniająca), jednak z przyczyn omówionych powyżej wykładnia tych przepisów co do skutków otwarcia zakończonego postępowania upadłościowego powinna uwzględniać wnioski wypływające z charakteru i kierunku wskazanej uprzednio nowelizacji. W konsekwencji natomiast także opóźnione zgłoszenie przez pozwanego wniosku o ogłoszenie upadłości z likwidacją majątku trzeba,

w kontekście przesłanek stosowania art. 299 k.s.h., uznać za przyczynę odpowiedzialności odszkodowawczej względem powoda.

Wypada więc podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, że złożenie pierwszego wniosku: o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu, nawet gdyby miało miejsce we właściwym czasie, stanowiłoby przesłankę egzoneracyjną tylko w odniesieniu do odpowiedzialności związanej ze stanem faktycznym, na którego tle powstała poprzednio konieczność wystąpienia z wnioskiem. Jeśli natomiast spółka po zatwierdzeniu układu ponownie znalazła się w sytuacji aktualizującej powinność złożenia wniosku, tym razem o uchylenie układu i ogłoszenie upadłości likwidacyjnej, to niepodjęcie tych działań, adekwatnych do obecnego stanu spółki, stwarzało możliwość odpowiedzialności członka zarządu na podstawie art. 299 § 2 k.s.h.

Zasadnie zatem Sąd II instancji za element podstawy rozstrzygnięcia uznał okoliczność, że pozwany nie złożył w odpowiednim czasie wniosku o uchylenie układu i ogłoszenie upadłości likwidacyjnej, a celowości i doniosłości złożenia takiego wniosku nie podważało, w kontekście odpowiedzialności z art. 299 k.s.h., przyjęte rozwiązanie proceduralne, zgodnie z którym wraz z uchyleniem układu nie dochodziło do wszczęcia nowego postępowania upadłościowego, lecz następowała zmiana postanowienia o ogłoszeniu upadłości z możliwością otwarcia układu na postanowienie o ogłoszeniu upadłości obejmującej likwidację. Funkcją art. 299 k.s.h. jest ochrona wierzycieli przed nierzetelnym postępowaniem osób reprezentujących spółkę. Tymczasem, gdyby konsekwentnie przyjąć argumentację przedstawioną w skardze, to realizacja tego celu miałaby charakter iluzoryczny. Zarząd dłużnika mógłby bowiem uchylać się od wykonania układu bądź nie zgłaszać odpowiedniego wniosku mimo stwierdzenia niewykonalności układu, będąc przy tym z góry zwolnionym od odpowiedzialności odszkodowawczej.

Nietrafny okazał się również zarzut naruszenia art. 23 ust. 6 u.o.r.p. w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej z dniem 6.10.2011 r. Przepis ten stanowił wówczas, że „Fundusz umarza należność w całości, gdy postępowanie egzekucyjne zostało umorzone w całości z urzędu”. Sąd II instancji przyjął, że unormowanie to miałoby zastosowanie jedynie wówczas, gdyby postępowanie

egzekucyjne prowadzone przeciwko B., wszczęte w celu egzekucji należności Funduszu, zostało umorzone z urzędu (na podstawie art. 824 § 1 pkt 3 k.p.c.) w całości. Skoro natomiast umorzenie tego postępowania nastąpiło po częściowym wyegzekwowaniu kwot zasądzonych na rzecz FGŚP, to art. 23 ust. 6 u.o.r.p. nie znajdował zastosowania. Nadal zatem istniało zobowiązanie spółki B. względem Funduszu, uzasadniające - wobec doznania przez Fundusz szkody - domaganie się od pozwanego zapłaty odszkodowania na podstawie art. 299 k.s.h.

Z wykładni art. 23 ust. 6 u.o.r.p. wynika, że „umorzenie należności” następuje wskutek czynności Funduszu („Fundusz umarza”), a nie z mocy samego prawa. Umorzenie to jest obligatoryjne („umarza”), o ile wystąpi wskazana w hipotezie normy okoliczność w postaci umorzenia postępowania egzekucyjnego „w całości z urzędu”. Oznacza to, po pierwsze, że skoro art. 23 ust. 6 u.o.r.p. w ówczesnym brzmieniu statuował jedynie obowiązek dokonania umorzenia, to do czasu podjęcia odpowiedniej czynności przez Fundusz należność taka istniała. Nałożenie na podmiot ustawowego obowiązku dokonania określonej czynności nie jest bowiem tożsame w swych skutkach z jej dokonaniem. Po drugie, norma wywodzona z art. 23 ust. 6 u.o.r.p. nakazywała Funduszowi podjęcie określonego działania, natomiast nie stwarzała żadnych kompetencji po stronie Sądu rozstrzygającego sprawę o zapłatę odszkodowania na podstawie art. 299 k.s.h. Funduszowi, który odmawiał „umorzenia należności”, Sąd nie był zatem władny ani nakazać takiego umorzenia, ani samodzielnie umorzyć należności niezależnie od woli, czy wręcz - wbrew woli Funduszu.

Nawet więc gdyby dokonana przez Sąd II instancji wykładnia art. 23 ust. 6 u.o.r.p. okazała się błędna, nie miałoby to wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, skoro przepis ten - w opisaney wyżej kwestii: prawidłowo czy błędnie interpretowany - nie podlegałby wprost zastosowaniu przez Sąd ze skutkiem wygaśnięcia wierzytelności FGŚP przeciwko spółce B.. Wbrew stanowisku skarżącego, nie można również uznać, że w razie wykładni zgodnej z poglądem prezentowanym w skardze Sąd powinien oddalić powództwo, gdyż „powód nie może odnosić korzyści z zaniechania wykonania swoich obowiązków ustawowych i żądać, by pozwany odpowiadał za należności, które powinny zostać przez powoda umorzone, a w związku z tym nie powinny istnieć”. Temu wnioskowaniu, aby mogło być

obecnie rozważone, musiałoby towarzyszyć przytoczenie przez skarżącego przepisu prawa będącego źródłem cytowanej wyżej normy, a także sformułowanie zarzutu niezastosowania tego przepisu przez Sąd II instancji. Skarżący nie wskazał natomiast takiej regulacji: ani wprost, ani przez powiązanie kwestionowanego zaniechania FGŚP z naruszeniem przepisów, które łączyłyby z tym zaniechaniem, choćby w sposób pośredni, określone skutki prawne.

Niezależnie od powyższych wywodów należy w całości podzielić przyjętą przez Sąd II instancji wykładnię art. 23 ust. 6 u.o.r.p. Z językowo-logicznej analizy tego przepisu wynika, że tylko umorzenie postępowania egzekucyjnego z urzędu w całości (*a contrario* – nie: w części) obligowało Fundusz do umorzenia należności. Unormowanie to cechowała racjonalność; częściowe zaspokojenie roszczeń FGŚP stanowiło bowiem asumpt do wnioskowania, że w przyszłości możliwa będzie dalsza egzekucja. Zarówno jasno ujęta treść art. 23 ust. 6 u.o.r.p., jak i wewnętrzna logika zawartego w nim rozwiązania wspierają więc stanowisko Sądu II instancji. Ponadto trudno byłoby zaakceptować rozszerzającą wykładnię normy, która powoduje uszczuplenie należności przysługujących podmiotowi publicznemu. Podmioty takie muszą działać na podstawie i w granicach prawa, a zatem wykroczenie poza precyzyjnie ujętą podstawę umorzenia wierzytelności byłoby niedopuszczalne.

Ten kierunek interpretacji znajduje potwierdzenie w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej, w którym wskazano, że „w przypadku gdy postępowanie egzekucyjne zostało umorzone w całości z urzędu [...] Fundusz ma obligatoryjny obowiązek umorzenia tych należności”. Umorzeniu podlegały więc jedynie te wierzytelności („należności”), których przymusowa realizacja zakończyła się umorzeniem postępowania egzekucyjnego z urzędu, w całości. Właśnie okoliczność, że umorzenie takie, nawet jeśli racjonalne w stosunku do niewypłacalnego pracodawcy, bez uzasadnionych przyczyn eliminowało również możliwość dochodzenia odszkodowania na podstawie art. 299 k.s.h., stała się inspiracją do zmiany treści art. 23 ust. 6 u.o.r.p. Wskutek nowelizacji dokonanej z dniem 6.10.2011 r. przepis ten uzyskał natomiast brzmienie: „Fundusz może umorzyć należność w całości lub w części, gdy postępowanie egzekucyjne w stosunku do osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej albo

przedsiębiorców, którzy trwale zaprzestali prowadzenia działalności gospodarczej, zostało umorzone w całości z urzędu”.

Wobec bezzasadności zarzutów skargi kasacyjnej, skarga ta podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

Z uwagi na powyższe Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji wyroku.